

# Gimnazjalne Szkolne Szpilki

Cena 1,50 zł

Rok Szkolny 2005/2006 nr 1

## 60 lat minęło...

Już od rozpoczęcia roku szkolnego wszyscy wiedzieli o zbliżającym się 60-leciu ZSO.

Większość myślała, że z tej okazji będzie tylko krótki apel dla nauczycieli i ważnych osobistości. A tu niespodzianka! „Dzień 9 września miał być dniem wolnym od zajęć szkolnych”. BARDZO szczęśliwi uczniowie czekali na obchody tego jubileuszu. Na przygotowania było jedynie kilka dni. W szkole wrzało jak w kotle. Przeprowadzano próby jubileuszowego apelu, zbierano materiały, wykonywano wystawy. Dyrekcja ćwiczyła przemówienia. Nie wiadomo, jakim cudem wszystko było gotowe na czas. Obchody 60-lecia rozpoczęły się od, specjalnie na tę uroczystość przygotowanego,



Uśmiech wędruje daleko

James Joyce

„Jest godzina 13.30 czasu wschodnioeuropejskiego...”

W ten niekonwencjonalny sposób rozpoczął się w tym roku apel z okazji „Dnia Edukacji Narodowej”. **13 października** (w czwartek) w auli naszej szkoły zasiedli nauczyciele i uczniowie, by obejrzeć przygotowany przez gimnazjalistów program artystyczny. Całość

przedstawienia. Na scenę wkroczyli bossowie mafii, którzy, jak się okazało chcieli „ubić” interes z Dyrektorem ZSO. „Mafijnym” zmaganiom towarzyszyła muzyka, która niczym wehikuł czasu przeniosła nas w przeszłość. Przez wszystkie lata istnienia placówki prowadziły nas piosenki. Usłyszeliśmy przeboje *Czerwonych Gitar*, *Maryli Rodowicz*, *Perfektu*, *Lady Pank*, *Elvisa*, *Beatlesów*.

Okazało się, że zarówno liceum, jak i gimnazjum ukrywa w swoich szeregach przyszłe gwiazdy estrady. Niezapomniane wrażenia zawdzięczamy nie tylko uczniom, ale i nauczycielom, którzy czuwali nad całym przedsięwzięciem (p.L.Drozdowska, p.M.Szewczyk, p.B.Zachara)

W drugiej części spektaklu na scenie można było zobaczyć śpiewających i grających nauczycieli, wielkie brawa dla p. M. Szewczyk i p. S. Gawerdy oraz wynaw-

cy utworów *Pink Fleud* p. Z.Drankowskiego, któremu towarzyszyli p. W. Kozłowski oraz bardzo odważny rodzic p. Ławrowski.

Na czas Jubileuszu szkoła zamieniła się w jedną, wielką wystawę. W poszczególnych klasach przygotowano interesujące prezentacje. Najciekawsza wystawa przeniosła nas do lat 80-tych. Jej główną atrakcją był p. A. Przybytek, siedzący w czapce z daszkiem i słuchający disco-polo. Często też odwiedzana była sala „211”, gdzie można było podziwiać zbiory p. J. Chęcia, przedstawiające fotograficzną historię szkoły, i częstować się cukierkami (to stoisko było naprawdę słodkie). Wszystkiego, doprawdy, nie sposób opisać, więc kto nie przyszedł, niech żałuje. Życzę szkole kolejnych tak pięknych jubileuszy. Niestety, ja o nich już raczej nie napiszę. Ale nie wylewajcie łez, będę jeszcze z Wami i skrobnę kilka artykułów.. Ajsia

## Dzień Nauczyciela

zawierała „prezenty” dla nauczycieli w formie: układu choreograficznego, wiersza oraz przedstawienia pt. „Kochać jak to łatwo powiedzieć” na podstawie utworu J.I. Kraszewskiego „Dziad i baba”. W czasie spektaklu był wyświetlany film, humorystycznie mówiący o naszych wspaniałych belfrach i o tym, czego nas nauczyli. Nad całym przedsięwzięciem czuwały Pani L. Drozdowska oraz Pani M. Szewczyk. Impreza

zakończyła się przemową Naszego, Szanownego Pana Dyrektora-mgr Jacka Bruździaka.

Ten uroczysty dzień nauczyciele uczcili również wyjazdem do teatru muzycznego „Capitol” we Wrocławiu, na spektakl „My fair Lady”, cieszący się wielką sławą w latach 50.

Mart@

## W tym numerze:

60-lecie... s.1

Dzień Chłopca s. 2

Ze szkolnego... s.2

Witajcie w Arce s.3

Otrzęsiny s.3

Przygoda z literaturą s .4

Ze sportowego...s.6

Warto zobaczyć..s.6

Kwaśno ☹...s.6

Krzyżówka ...s.7

Z kalendarza..s.7

Odlotowe życzenia...s.7

Humor...s.7

Kółka, kółka..s.8

Pogoda ...s.8

## Dzień Chłopaka

Dzień 30 września znany jest wszystkim

jako święto chłop-  
ców. Dziewczęta we  
wszystkich klasach  
pamiętały o tym,  
aby umilić chłopcom  
ten dzień, choć nie  
wszystkim się to  
udało. Z przeprowa-  
dzonej przez nas w  
szkole sady wynika,  
że chłopacy otrzy-  
mali „wachlarz” upo-  
minków a między  
innymi: szczoteczki  
do zębów (bez komentarza:!) figurki z  
porcelany, miseczki do mleka (Pijcie mleko,  
będziecie wielcy!) eklerki, batoniki, cukier-  
ki (mamy nadzieję, że nie przytyjecie za  
bardzo) długopisy z niewidocznym atramen-  
tem (teraz zacznie się ściąganie, eh!!).

Oczywiście chłopcy, jak zwykle, marzyli o  
czymś innym, bo za ich gustem rzadko się  
trafi. W wymienionych przez nich prezen-



tach, które chcieliby dostać, przeważały  
super szybkie sportowe samochody a nawet  
padło słowo limuzyna. Kilku chłopaków,  
chciało nawet dostać zgrzewkę napoju typu  
„Warka” bądź „Lech”, ale  
oczywiście MY (dziewczęta)  
dbamy, aby ich mózgi do końca  
nie wyparowały i ograniczymy  
im spożywanie napoi do BEZ  
alkoholowych, co najwyżej  
mogą dostać szampana Piccolo.  
A co do zaczarowanego poma-  
rańczowego piernika z lukro-  
wanymi guziczkami, to radzimy  
się zgłosić do jakiejś czarowni-  
cy, bo dziewczęta z naszej  
szkoły nie zajmują się czarną  
magią ani żadną inną, a już na

prawo nie są czarownicami, wiedźmami itp.  
Jak dla mnie i Żanett to zbyt wygórowane  
wymagania ze strony płci „męskiej” naszej  
szkoły. A na koniec coś żeby do niektórych  
raz a porządnie dotarło: ]PAMIĘTAJCIE,  
że nie ważne, ile kosztowały prezenty, liczy  
się pamięć . I żebyście nie pomyśleli, że się  
narzucamy albo coś ... sprawdźcie w kalen-  
darzu, co jest 8 marca i napiszcie sobie tę

datę na czole, żebyście każdego dnia, kiedy  
wstajecie i przeglądacie się w lustrze,  
pamiętali o niej, bo „mężczyźni” naszego  
gimnazjum mają w niektórych sytuacjach  
problemy z pamięcią (radzimy nie myć czo-  
ła, bo napis ulegnie zniknięciu) a jeśli któ-  
ryś z Was (chłopców) pokłócił się z lustrem  
i nie przegląda się w nim od kilku lat, to  
najlepiej zawrzeć z kochanym lusterkiem  
pokój. A co do Waszych ambitnych żądań,  
to pamiętajcie, że my kobiety potrafimy się  
odwdziaczyć! hihihihihihihihihihihihihih

Cała żeńska część redakcji  
„Gimnazjalnych Szkolnych Szpilek” składa  
(spóźnione, ale jak najbardziej szczere)  
życzenia wszystkim małym i dużym, dojrze-  
łym i mniej dojrzłym mężczyznom!

Sto jeden lat, niech żyją...żyją nam J :) :D

Żanett i Patitek

## Z uczniowskiego sztambucha

Przepraszam was wszystkich

...

*Nieprawda, że czas szybko mija,  
to tylko my  
prędzej czy później zapominamy  
jak nam się dłużył.*

Żywoť kwiata

*Wiem, że kiedyś odejdę*

*Że śmierć mnie zabierze do ciemnej  
otchłani*

*Ciepło słoneczne ogrzewa ziemię*

*Więc chcę już teraz za wszystko*

*Rozkwita świat*

*Przeprosić was moi kochani*

*Spod resztek śniegu wyrasta trawa*

*Za to, że często nie słucham*

*I piękny kwiat*

*Za to, że jestem okrutna*

*Promyk muska jego piękny listek*

*Za to, że czasem ranię*

*Kołysze wiatr*

*Za to, że robię głupstwa*

*Śliczny przebiśnieg na środku łąki*

*Za to, że rad nie słucham*

*Rośnie wciąż sam*

*Za to, że jestem leniem*

*I za to, że choć próbuję*

*Nagle chwyciła go czyjaś ręka*

*To się już chyba nie zmienię*

*Szarpnęła tak*

*Lecz jeśli będę próbować*

*To może mi się poszczęści*

*Że dla pierwszego kwiata tej wiosny*

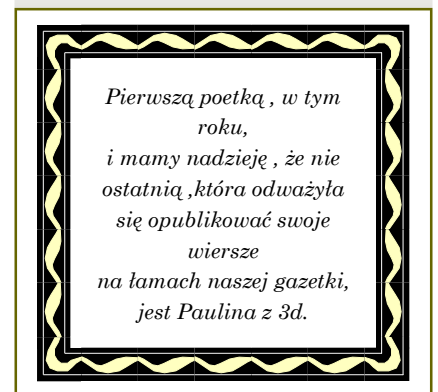
*I w najbliższym czasie*

*Zmienię się choć po części*

*Skończył się świat...*

Paulina Shrzypek

**Czekamy na  
Wasze prace!!!**



# Z ARKĄ NOEGO

W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, dnia 7 października w auli naszej szkoły odbyło się spotkanie klas pierwszych gimnazjum z „Arką Noego”. Dla niedoinformowanych: „Arka Noego” to stowarzyszenie pomocy. Prowadzi działalność społeczną na rzecz dzieci i młodzieży

Jesteśmy w sieci!  
<http://www.arka.kdm.pl>

uzależnionej od narkotyków. Pomaga osobom uzależnionym i ich rodzinom. Prowadzi zajęcia profilaktyczne dla młodzieży i edukacyjne dla rodziców. Organizuje i prowadzi terapię oraz Ośrodki ambulatoryjne, punkty konsultacyjne. Prowadzi również bezpłatne poradnictwo dla rodzin dotkniętych problemem narkomanii.

Poprosiliśmy kilka osób o opinie na temat

Bardzo mi się podobało, dotarło do nas to, że narkotyki i inne używki szkodzą naszemu zdrowiu. Mówił naszym językiem, ogólnie było spoko.

Troszkę przynudzał, ale potem się rozkręciło. Nauczyliśmy się co jest dobre, a co złe.

Spotkanie było fajne, wzruszające i ciekawe. Podobało mi się, była bardzo fajna muzyka.

Nie wiadomo czy to dotarło do innych to o czym on mówił, ale do mnie na bank. Misię to spoko gościu.

Jeśli masz jakiś problem i nie masz z kim pogadać, możesz się do nich zwrócić, z chęcią Ci pomogą. Oto ich strona internetowa:  
<http://www.arka.kdm.pl>

Mart@ & Jol@

11 października aula naszej szkoły pękała w szwach. Dlaczego? Bo jak co roku uczniów klas I czekały otrzęsiny. W tym roku organizatorem była II a – ubiegłoroczni zwycięzcy. O tytuł „Superkotków” i rzecz jasna cukierki walczyły trzy klasy przebrane za:

I a – **Policja** - „dowódca” -

Pani Agata Żochowska

Ib - **Pogotowie** - „dowódca” -

Pani Zofia Borek

Ic - **Straż Pożarna** „dowódca” -

Pani Danuta Borko

Wszyscy mieli, naprawdę, świetnie przygotowane kostiumy, a na przebierańców czekało wiele interesujących zadań. Klasy musiały zjednoczyć się i wykazać dobrą organizacją w takich konkurencjach jak:

- ☞ stworzenie wieży z gazet
- ☞ ratowanie fantoma (pierwsza pomoc)
- ☞ quiz (czyli dużo wiem).

W przerwie, po której jury miało ogłosić wyniki, nasze pierwszaczki i ich wychowawczynie mogły skosztować przygotowanej, specjalnie na tę okazję przez organizatorów, zupki i pobujać się w rytm muzyki. W końcu nadszedł czas na ogłoszenie wyników i nadanie tytułu „Superkotków”. W tym roku wygrała klasa ... I c!!!!. Strażacy mogli pochwalić się dyplomem oraz sporą ilością cukierków, no i oczywiście tym, że to oni będą organizować otrzęsiny dla przyszłorocznych klas pierwszych. Mam nadzieję, że I c wspaniale wywiąże się ze swego zadania i godnie powita kolejnych gimnazjalistów w naszym gronie.

Gimnazjalni Strażacy, by uczcić swe zwycięstwo, wybrali się z wizytą do znajdującej się przy naszej szkole remizy, gdzie zostali przyjęci przez prawdziwych strażaków. Mogli „od kuchni” zapoznać się z pracą tych odważnych ludzi, którzy często, by ratować innych, ryzykują własnym życiem.

Wszystkich Pierwszaków witamy w naszym gronie i życzymy Wam wielu sukcesów w nauce.

## Otrzęsiny



Zawsze, ilekroć człowiek się śmieje przedłuża swoje życie.

Curzio Malaparte

Em(Ćia;)

## Wywiad z Olgą Tokarczuk



*Dnia 30 września w Kamiennej Górze przebywała Pani Olga Tokarczuk, która, w ramach promocji swojej nowej książki, odbyła spotkania z czytelnikami. Poprosiliśmy tę znaną pisarkę o wywiad.*

*„Przygoda z Literaturą od podszewki...”*

*... gonić młodych ludzi do czytania*

**Olga Tokarczuk**

*ur. 1962*

*pani psycholog, która została*

*powieściopisarką,*

*ukończyła studia*

*na UW. Początkowo*

*pisala wiersze potem*

*powieści. Lubi czytać*

*książki podobne do*

*tych, jakie pisze.*



*Nic przed kawą...*

**- Każdy z nas musi przebrnąć przez szkołę, jak PANI wspomina swoje szkolne lata?**

Prawdę mówiąc nie pamiętam specjalnie większych doświadczeń z podstawówki, dopiero liceum było bardzo ważne dla mnie. Pamiętam, że to był czas... większych przyjaźni, w pewnym sensie taki czas, który kształtował mnie jako czytelniczkę. Po prostu uważam, że jak ludzie nie zaczną czytać książek, do powiedzmy 15-16 roku, to potem będzie już za późno, potem mózg nie umie się dostosować np. do przeżycia tych książek, potem ludzie czytają, rozumieją to, co czytają, ale nie przeżywają książek tak głęboko, w związku z tym mam taką ideę, żeby gonić młodych ludzi do czytania. Jest to niezwykle trudne w tych czasach, dużo trudniejsze niż było kiedyś, bo teraz ludzie mają inne rozrywki, takie jak telewizja, kino, gry komputerowe, Internet, który bardzo odciąga od literatury, ale wydaje mi się, że nie można być w pełni człowiekiem nie znając tak naprawdę literatury.

**- Czy pani zamiłowanie do literatury zaczęło się w latach szkolnych? Jeśli tak to mniej więcej w jakim okresie?**

- Powiedzmy sobie w licealnym, od pierwszej klasy liceum.

**- A czy właśnie w tym okresie była osoba, która pomagała Pani rozwijać swoje zdolności?**

- Rodzice. Moi rodzice są nauczycielami, mama jest polonistką, i w domu było zawsze dużo gadania o literaturze i podsuwania książek. Mama podsuwała mi książki głównie z literatury polskiej, ale ponieważ byłam wtedy w okresie „buntu”, nie czytałam polecanych przez nią utworów, za to sięgałam po książki autorów zagranicznych?

**.-Jakimi książkami zaczytywała się Pani będąc w naszym wieku**

- Myślę, że wspaniałym wejściem, w świat literatury jest powieść Juliusz Verne’a. To jest powieść napisana z rozmachem, taka, która zawsze wciąga. Potem od Juliusza Verne’a można przejść przez takie opowiadanie Kawki „Przemiana” – o facecie, który się przemienił w robaka – straszna, okropna opowieść. Wchodząc w takie bardziej poważne tematy trzeba być cierpliwym, przede wszystkim powoli uczyć się doznawać przyjemności z samego języka, z tego, jak pisarze budują obraz, budują sceny, starać się utożsamiać z bohaterami. Teraz także moglibyście czytać „Sto lat samotności”.

**-Chcielibyśmy jeszcze posłuchać Pani zdania na temat samego aktu tworzenia. Czy w Pani przypadku to wrodzona zdolność, czy może efekt ciężkiej pracy?**

-Myślę, że to jedno i drugie. Przyzwyczajenie do książek, słowa, literatury i do czytania, to by była ta część wyuczona, a z drugiej strony mam też takie poczucie, że świat, w którym żyjemy, nie jest tylko tym zwyczajnym codziennym życiem od rana do wieczora i czynnościami, które wykonujemy, tylko że ma jakieś głębsze znaczenie. Można je jakoś interpretować, odczytywać, że ludzie, inni ludzie są bardzo skomplikowani, i że jak rozmawiamy z nimi w sklepie czy w szkole to nie ujawnia się to całe ich wewnętrzne życie. Dzięki literaturze możemy to życie niejako zgłębić, czyli że każdy człowiek jest jakąś tajemnicą. Powiedziałabym, że właśnie To jest kwestia wrażliwości i wyuczenia, znaczy przyzwyczajenia do literatury, do tego że można wyrazić te stany, które nie są wyrażane w języku potocznym

**-Ma Pani swoje motto życiowe? Jeśli tak, to jak ono brzmi?**

-„Nic przed kawą” J To znaczy, że nie można żadnych decyzji podejmować w życiu, ani żadnych poważnych przemyśleń dopóki się rano nie wypije kawy.

## Wywiad z Olgą Tokarczuk

**-Skąd Pani bierze tematy do swoich utworów? Czy jest to związane z natchnieniem?**

- Ale ja nie wiem do końca, co to jest natchnienie, są takie momenty, kiedy po prostu łatwiej się myśli, i być może to jest właśnie natchnienie, a tematy, który mi przychodzą do głowy, to są opowieści innych ludzi w autobusie, jakieś sytuacje, które się zdarzają, sny oczywiście, ale też przeczytane gazety, wszystko co płynie, ale też na przykład, bardzo lubię surfować po Internecie i tam znajduję różne ciekawe rzeczy i to mnie inspiruje do pisania

**- Wiemy, że zdobyła Pani Nagrodę Publiczności w konkursie NIKE . Jest też Pani laureatką innych konkursów , która z nagród była da pani największym zaskoczeniem?**

-Zaskoczeniem największym... Chyba nominowanie „Domu dziennego i Domu nocnego” do takiej bardzo prestiżowej nagrody światowej (...), powieść znalazła się wtedy w pierwszej dziesiątce najlepszych powieści wydanych po angielsku. To było naprawdę niesamowite doświadczenie. Wydawało mi się, że ta powieść nie będzie zrozumiana na świecie, a tu się okazało, że nie dosyć, że zrozumiana to jeszcze wysoko oceniana.

**-Już na koniec prosilibyśmy o udzielenie nam – młodym pisarzom – kilku cennych wskazówek na temat sztuki pisania.**

Po pierwsze:

Czytać, czytać dużo, czytać bez przerwy, czytać zachłannie, codziennie być w bibliotece, sprawdzać nowości w Internecie, w księgarniach – co jest wydawane, dobrać sobie autora, którego się będzie bardzo lubiło i śledzić to, co się dzieje i to co, on pisze.

Po drugie:

Pisać samemu, najlepszą formą jest pisanie różnych dzienników, pamiętników, to bardzo pomaga rozwijać umiejętności.

Po trzecie:

Zapisywać sny. Sen jest najtrudniejszą sytuacją do opisanie, sen jest taki rozmyty, nie widzimy, co się tam naprawdę dzieje, nie wiadomo kto jest narratorem. Niewielu ludzi potrafi dobrze zapisać swój sen, ale próbować codziennie rano, po kawie, zapisać to, co się śniło.

Te trzy punkty to dobra szkoła pisania.

**- Bardzo dziękujemy , że zechciała Pani z nami porozmawiać. Mamy nadzieje, że odwiedzi nas Pani jeszcze...**

- Bardzo chętnie i też wam dziękuję bardzo.



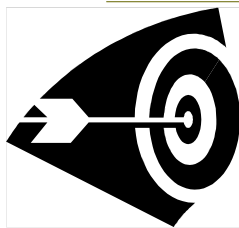
Pingwinek P - J

Najbardziej znane powieści:

*Podróż ludzi księgi  
Prawiek i inne czasy  
Szafa*

*Krytykom  
Gimnazjum Państwowe im. Bohaterów  
Śpółki  
z redakcją -  
- Olga Tokarczuk  
Kamieńna Góra  
30.09.05*





## ZAWODY PRZEŁAJOWE

W piękny wrześniowy czwartek uczniowie Gimnazjum nr 2 zebraли się nad zalewem, aby rozegrać V

Mistrzostwa w biegach przełajowych o Puchar Dyrektora ZSO.

Najwyższą pozycją wśród dziewcząt mogła cieszyć się **Klaudia Dopytalska** z klasy 3d – znana osobistość sportowa w naszej szkole. 2 miejsce zajęła **Ania Regner**, klasa 2a – wschodząca gwiazda sportu. Na 3 miejsce załapała się **Agata Ćwikowska** z klasy 3a.

Wśród chłopców swoje 5 minut mieli:

**Krzysztof Winiarski** – kl. 3c (I miejsce),  
**Arkadiusz Olszak** – kl.3b (II miejsce),  
**Piotrek Hubert** – kl. 2a (III miejsce).

**Puchar Dyrektora** zdobyła klasa 3d!

Wśród startujących nie zabrakło nauczycieli... a właściwie – nauczyciela. Był nim pan Hieronim Mader. Może

## Ze sportowego podwórka

w przyszłym roku do pana od geografii dołączyą inni nauczyciele. Kto wie... ?

### DWUBÓJ NOWOCZESNY

Muszę przyznać, że pogoda nie była zbyt litościwa dla uczniów biorących udział w Dwuboju Nowoczesnym (bieg na 1000m i pływanie 100m stylem, dowolnym). Mimo to **Klaudia Dopytalska i Ania Regner, oraz Michał Bruździak i Mateusz Porczak** doskonale poradzili sobie ze swoimi rywalami. Drużyna męska i żeńska zajęły 2 miejsca. Poza konkursem startowały następujące osoby:

**Ola Błażków, Gosia Karlic, Angelika Runge, Agnieszka Michalczak, Kuba Bornio, Filip Lebda.**

### DWUBÓJ NOWOCZESNY

na szczeblu dolnośląskim

Dnia 7 października na obiektach sportowych AWF we Wrocławiu odbył się finał dolnośląski Gimnazjady młodzieży w dwuboju nowoczesnym.

Naszą szkołę reprezentowali **Klaudia Dopytalska, Ania Regner, Michał Bruździak i Mateusz Porczak**.

Pomimo bardzo gęstej mgły i niegroźnej kontuzji Mateusza Porczaka chłopcy i dziewczęta wywalczyli 15 miejsca!

Wszystkim osobom mającym odwagę wziąć udział w rozgrywkach sportowych Gratuluję i życzę powodzenia na kolejnych zawodach!

\_PingwineK\_

## Warto zobaczyć

**March of the Penguins, Marsz Pingwinów**  
(USA, Francja, 2005)

Reżyseria: Luc Jacquet

**Występują:** pingwiny (głosów użyczają: Marek Kondrat, Morgan Freeman, Charles Berling, Romane Bohringer, Jules Sitruk)

Film Dokumentalny  
Każdej zimy, od milionów lat, na ogromnych, pustych przestrzeniach Antarktydy, odbywa się niesamowity, dwustukilometrowy marsz. Tysiące pingwinów królewskich opuszcza swój bez-

pieczny, błękitny ocean i wspina się po zmrożonym śniegu, by rozpocząć długą podróż do rejonów, w których nie ma śladów jakiegokolwiek życia. Ptaki maszerują gęsiego, oślepiane mroźnym wiatrem, lecz prowadzone przemożną potrzebą reprodukcji i przedłużenia gatunku. To dopiero początek ich niebezpiecznej wędrówki!

Taką zapowiedź filmu można zobaczyć w telewizji. Sądziłem, że to kolejny chwyt reklamowy. Postanowiłem obejrzeć proponowany film, choć byłem przekonany, że jak zwykle mam do czynienia z kolejnym chwytem

reklamowym. Miło się rozczarowałem. Surowa proza życia pingwinów okazała się intrygująca i uduchowiona, pełna ekspresji i uczuć o różnych odcieniach. W wersji angielskiej usłyszycie spokojny, głos Morgana Freemana (w wersji polskiej Marka Kondrata, który w tej roli wypadł bardzo pozytywnie). Nie pozostało mi nic jak tylko zaprosić Szanownych Czytelników „Szkolnych Szpilek” do kin. Film wszedł na duży ekran już 7 października.

Narodowy krytyk  
Gimnazjum



## Kwaśna sensacja



Już wkrótce 25 listopada SŁONY

„Kwaśny”, taki tytuł nosi pierwsza odsłona „czterech smaków”- cyklu wystaw stworzonego przez uczniów naszego liceum. Redakcja „Gimnazjalnych Szkolnych Szpilek” serdecznie Was zaprasza na obejrzenie reszty .

Sądzę, że, tak jak mnie, zainteresowały Was plakaty o tej wystawie rozwieszane w całej szkole. Postanowiłem nie marnować okazji i sprawdzić, czy ten projekt wart jest takiego zamieszania.

Poszedłem...

Miejsce-znane każdemu uczniowi naszej szkoły-piwnica (podobno dawniej kostnica), pomyślałem: *można było wybrać lepiej.*

Początek był bardzo ciekawy, poczęstowano nas kawałkami cytryny ;)

Wchodzę ... Szok ! Piwnica? Wyglądała inaczej niż na naszych lekcjach polskiego.

Potem obejrzelśmy film , który ,według mnie, nie miał kompletnie nic wspólnego z wystawą, ale może się nie znam.

Po obejrzeniu filmu weszliśmy do labiryntu, oglądaliśmy rzeźby , obrazy, zdjęcia, wykonane przez licealistów a związane ze smakiem kwaśnym . Sala, w

której odbyła się wystawa, była poobwieszana cytrynami.

Pokazy kwaśnej poezji, kwaśnej sztuki, kwaśnej literatury i wielu innych szokujących i kwaśnych rzeczy zobaczyłem na wystawie „ KWAŚNEGO” . . . Niektórzy mogą powiedzieć, że jestem za młody na to, by zrozumieć ogólny sens wystawy i pewnie mają rację, bo wielu elementów nie zrozumiałem. Odniosłem jednak pozytywne wrażenie, doceniam pracę naszych starszych kolegów i chętnie obejrzę następną odsłonę. Do czego i Was, Drodzy Czytelnicy, zachęcam, Tym razem ma być SŁONO!

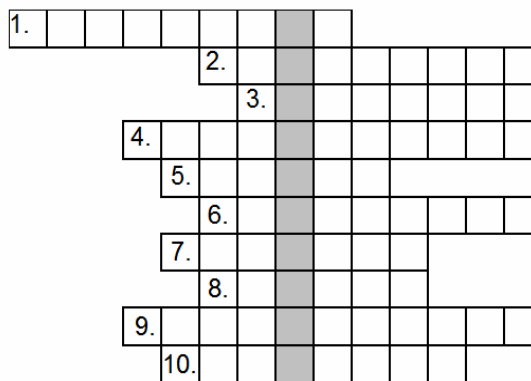
BY P - J

## Krzyżówka

1. „Gotowe na ....“ – nowy serial Polsatu
2. Film o żydowskim artyście; główną rolę zagrał Adrien Brody
3. Imię dziewczynki zaadoptowanej przez Hankę i Marka w serialu „M jak Miłość”
4. Jakub, odtwórca Igora Nowaka w serialu „Na Wspólnej”
5. Tomasz, prezenter TVP 1
6. Polska komedia romantyczna; w rolach głównych Jolanta Fraszyńska i Artur Żmijewski
7. „Najsłabsze...” - program Kazimierzy Szczuki
8. „... and Messy” - angielski program dla dzieci lecący na TVP
9. Fakty Polsatu
10. Przerwy filmów

UWAGA!

Trzy pierwsze osoby, które dostarczą do gabinetu 116 poprawnie rozwiązane krzyżówki, otrzymają słodkie upominki. Powodzenia!



## Z KALENDARZA

„śpieszymy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

1 listopada, czyli w Dzień Wszystkich Świętych, wszyscy- niezależnie od tego, w co wierzymy- odwiedzamy cmentarze i miejsca śmierci drogich nam osób. Dzień ten skłania do refleksji, sprawia ,że zatrzymujemy się na chwilę, by zastanowić się nad sensem naszego życia.

Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Wielki plac zapelniony pomnikami i rzezbami. Wszystkie pięknie wykonane przypominają nam zmarłych. Wiele z nich jest zniszczonych, ale są i takie, które mimo upływających lat wciąż budzą w nas zachwyt.

Gdy przejdziemy się wąskimi alejkami cmentarza wśród szarych i niczym niewyróżniających się, na pierwszy rzut oka, pomników, nasz wzrok może przykuć postać młodej dziewczyny. Jest bowiem odwrócona, patrzy za siebie i w przeciwieństwie do innych rzeźb, wykonana jest z białego kamienia. Ale dlaczego biały? Co oznacza jej spojrzenie za siebie? Aby się tego dowiedzieć, należy podejść bliżej. Teraz z pewnością zauważymy więcej szczegółów. Biały to przecież oznaka niewinności. Do tego rozpuszczone, delikatnie opadające włosy. To zdecydowanie świadczy o jej panieństwie, dziewictwie, młodości. A kamień? Kojarzy nam się z czymś oschłym, twardym, bez emocji. Mimo to rzeźbiarz precyzyjnie wykonał fałdy na jej sukni, czyniąc ją lekką i zwiewną. Do tego to jej zdziwienie, zmieszane z przerażeniem na jej młodej, kamiennej twarzy. To może oznaczać, że śmierć dziewczyny była nagłą, niespodziewana.

W prawej ręce trzyma klepsydrę- oznaka upływającego czasu. Jednak coś ją zatrzymało. Coś, co sprawiło, że nie może iść dalej. SMIERĆ.

Na tym cmentarzu jest wiele rzeźb wartych interpretacji. Każda z nich ma nam coś do przekazania...

„Nasze interpretacje”

Ola Ł.

11 listopada

*Narodowe Święto Niepodległości*

Jesienią 1918 roku naród polski mógł- po raz pierwszy od prawie półtora wieku- w pełni zdecydować o swoim losie. Nastąpiło **odrodzenie** Rzeczypospolitej. Żołnierze obcych armii zostali rozbrojeni, a władzę złożono w ręce Józefa Piłsudskiego.

29 listopada

*ANDRZEJKI*

„Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja”

Tradycyjny wieczór wróżb.

**BAWCIE SIĘ DOBRZE!**

ANDRZEJ

Po grecku *andreas* oznacza męskiego, męzkiego, od tego imienia wziął nazwę obrzęd ludowy- Andrzejkki.

AGNIESZKA

Po grecku *agnos* oznacza czystą, świętą, bez zmyły. Jest to imię stare i popularne już od początku IV w n.e. zdrobniale wolano Jagna, Jagienka. Znane z literatury pięknej dziewczyny o tym imieniu to m.in. Jagienka z „Kryżków” Jagna z „Chłopów”

AGATA

Wychodzi się z języka greckiego. Agathos oznacza dobrze urodzoną, szlachetną i dobrą. Związane jest z nim także przysłowie: w dzień Agaty, jeśli słonko przez okienko zajrzy do chaty, to wiosenka na świat pogląda zza zimowej kraty.

Każdy, kto chciałby złożyć życzenia imieninowe lub urodzinowe w przyszłym numerze może się do nas zgłosić.

(sala 116)

## Życzenia imieninowe jak zawsze odlotowe

Solenizantce **Lenie**- wielkie ubóstwienie.

Dla każdego **Hadriana**-dużo słonecznej pogody od rana.

Wszystkim **Reniom**- powodzenia, wiele szczęścia, uwielbienia.

Dla każdego **Andrzeja**- smutek w radość się zmienia.

**Teodor**-zawsze ponury, niech nad nim nie zawisną złe chmury.

Dla każdego **Marcina**-co dzień dobra nowina.

Kolega do kolegi:

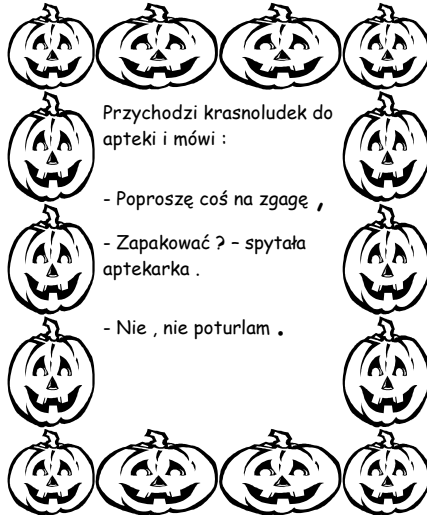
- Wiesz, co masz w głowie?
- Nie.
- Mózgojada. A wiesz, co on robi?
- Nie wiem.
- Zdycha z głodu!

-----

Przychodzi obcokrajowiec na test z biologii i profesor zadaje mu pytanie:

- Proszę wymienić gryzonie.
- No to będzie chomik, szczur i miś.
- Nie, nie miś na pewno nie!
- Ale mi chodzi o taką małą sara miś

## Humor



Przychodzi krasnoludek do apteki i mówi :

- Poproszę coś na zgagę ,
- Zapakować ? - spytała aptekarka .
- Nie , nie poturlam .

Pewien Szkot miał wypadek i krzyczy :

- Mój samochód , mój biedny samochód !
- Podchodzi do niego lekarz i mówi :
- Mniejsza o samochód . Stracił pan lewą rękę .
- Szkot na to :
- Mój zegarek , mój biedny zegarek .

-Dlaczego Jasiu, znów spóźniłeś się na lekcję?- pyta pani.

-To wszystko przez dziadka!

-Zachorował?

-Nie, ale on ciągle mówi, że na naukę nigdy nie jest za późno.

## ANEGDOTY

*Do dzieci, które witały Jana Pawła II na dworcu w Monachium:*

*-Dano wam dzisiaj dzień wolny od szkoły?*

*-Taaak - odkrzyknęły dzieci.*

*-To znaczy, że papież powinien częściej tu przyjeżdżać! - skomentował Ojciec Święty*

## Ogłoszenia Informacje o kółkach



## Skrzynka

Redakcja „Gimnazjalnych Szkolnych Szpilek” informuje :

**NIE CHCESZ BYĆ DZIŚ PYTANY?**

- Kup gazetkę!
- Podpisz ją swoim imieniem i nazwiskiem !
- W razie potrzeby pokaż ją swojemu nauczycielowi!

**ŻYCZYMY MIŁEGO DNIA!**



## Prognoza pogody



Dziś na szkolnym niebie pojawiło się słońce w postaci gazetki. Macie luz ! Ale już od jutra...



aż do końca tygodnia ulewne deszcze klasówek, wzrośnie ciśnienie. Radzimy zaopatrzyć się w ściągę i zdobyć przychylność kolegów-tych wzorowych:)



W piątek przewidujemy przejaśnienie (długi weekend)



W kolejnych tygodniach nie ma co liczyć na poprawę pogody. Liczne burze, jedynka może trafić każdego. Uwaga! Nauczyciele będą polować na oceny. Radzimy się uczyć!



W okolicach 6.12 niewielkie rozpozdrożenie. Słońce nieśmiało wyjrzy zza chmur...



W okolicy 20.12 przewidujemy ocieplenie i gwałtowny wzrost dobrego humoru zarówno wśród uczniów jak i nauczycieli.



Niestety już od nowego roku kalendarzowego spodziewamy się kolejnych burz ....

**UWAGA !**

Do końca semestru zostały 42 dni.